

Jan Woleński

Realizm, antyrealizm i logika

Spór pomiędzy rozmaitymi realizmami i ich przeciwieństwami ma długą tradycję i wiele twarzy. Nową postacią jest w tym względzie kontrowersja realizmu semantycznego i antyrealizmu semantycznego. Pomijając takie czy inne antycypacje, debata w tej materii rozpoczęła się w połowie lat siedemdziesiątych XX w. Momentem przełomowym stała się głośna antologia *Truth and Meaning. Essays in Semantics*, pod redakcją Garetha Evansa i Johna McDowella (Oxford University Press, Oxford 1976), w której dyskutowano dwie teorie znaczenia: realistyczną i antyrealistyczną. Wedle tezy realistycznej (R): Znaczenie zdania jest wyznaczone przez warunki jego prawdziwości, a wedle tezy antyrealistycznej (AR): Znaczenie zdania jest wyznaczone przez warunki stwierdzalności. Dalszy rozwój dyskusji doprowadził do rozpowszechnienia się opinii, że oba rywalizujące poglądy opierają się na różnych podstawach logicznych, gdyż logika realizmu jest klasyczna, tj. zakładająca zasadę dwuwartościowości, natomiast logika antyrealizmu ma u swych podstaw intuicjonizm czy (ogólniej) konstruktywizm. Jest to okoliczność godna uwagi, gdyż odróżnia nowy antyrealizm od jego wcześniejszych antecedencji. Współcześni antyrealiści (np. Michael Dummett, Per Martin-Löf czy Neil Tennant) powiadają, że ich pogląd rehabilituje starą weryfikacjonistyczną teorię znaczenia¹. Wszelako teoria ta, np. w wersji Koła Wiedeńskiego, była stowarzyszona z logiką klasyczną.

¹ Sztandarowe prace wymienionych antyrealistów, to: M. Dummett, *Logiczna podstawa metafizyki*, tłum. W. Sady, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1998 (oryginał angielski: *The Logical Basis of Metaphysics*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1991); P. Martin-Löf, *On the Meaning of the Logical Constants and the Justifications of the Logical Rules*, w: *Atti degli Incontri di Logica Matematica*, vol. 2, a cura di C. C. Bernardi e P. Pagli, Dipartimento di Matematica, Università di Siena 1985, s. 203-281; N. Tennant, *Anti-Realism and Logic*, Clarendon Press, Oxford 1987; N. Tennant, *The Taming of the True*, Clarendon Press, Oxford 1997. Wszelkie stwierdzenia ogólne o antyrealistach wymagają rozmaitych kwalifikacji. Poszczególni antyrealiści odwołują się do różnych wersji logiki konstruktywnej, co nie zawsze skutkuje weryfikacjonizmem (por. np. D. Prawitz, *Truth from a Constructive Perspective*, w: *Truth in Perspective. Recent Issues in Logic Representation and Ontology*, ed.

Spór realizmu i antyrealizmu w ich wersjach semantycznych nie ogranicza się bynajmniej do kwestii filozofii języka. Od razu ciśnie się pytanie, jak tezy (R) i (AR) mają się do tradycyjnych stanowisk realistycznych i ich opozycji. To oczywiście wymaga jakiegoś określenia owych tradycji. Nie jest to łatwe z uwagi na olbrzymią wieloznaczność terminu „realizm”². Utrudnia to znacznie opis filozoficznych teorii, w których jest mowa o realizmie i jego opozycjach. Wedle Platona, idee są w pełni realne, a rzeczy (przedmioty czasowo-przestrzenne) realnie. Z punktu widzenia niniejszego artykułu, wygodnie jest zacząć od odróżnienia realizmu metafizycznego (ontologicznego) i realizmu epistemologicznego³. Realizm metafizyczny stwierdza coś na temat świata, dokładniej: na temat tego, co istnieje realnie. Z kolei, realizm epistemologiczny stawia pewną tezę na temat poznania: poznajemy mianowicie przedmioty realne, tj. niezależne od aktów poznania, czyli transcendentne. Rozróżnienie to na pierwszy rzut oka zdaje się całkiem rozsądne, gdyż np. kontrowersja realizmu (pojęciowego) i nominalizmu polega właśnie na odmiennych zapatrywaniach w sprawie zakresu istnienia: nominalista neguje, jakoby powszechniki istniały realnie, natomiast realista uznaje ich bytowanie. W szczególności, nic nie powiada się tutaj na temat poznania. Z drugiej strony, gdy twierdzimy, że przedmiot poznania nie redukuje się do treści świadomości, to głosimy realizm epistemologiczny, a jesteśmy idealistami (subiektywnymi czy immanentnymi), gdy uznajemy egzystencjalną zależność przedmiotu od podmiotu.

Może się też wydawać, że realista epistemologiczny jest niejako zobowiązany do realizmu ontologicznego, ale nie na odwrót, bo, przykładem jest tutaj Kant, można akceptować realizm ontologiczny (np. w kwestii „rzeczy samych w sobie”) bez potrzeby utrzymywania, że przedmioty uznawane za istniejące „naprawdę” są w ogóle poznawalne. Mam jednak wątpliwości, czy zachodzi taka prosta implikacja od realizmu epistemologicznego do realizmu ontologicznego. Przyjmuję, że realizm (w tym znaczeniu, o który mi chodzi) ma charakter epistemologiczny, tj. głosi coś na temat przedmiotu poznania, to mianowicie, że jest on

by C. Martínez, U. Rivas and L. Villegas-Forero, Ashgate, Aldershot 1998, s. 23-35 w sprawie krytyki weryfikacjonizmu z konstuktywistycznego punktu widzenia). Poglądy antyrealistów różnią się również w rozmaitych innych kwestiach, np. w sprawie semantycznego statusu zdań nierozstrzygalnych. Jedni uznają je za pozbawione sensu, a inni za w pełni sensowne. I wreszcie poglądy antyrealistów ulegają ewolucji, np. w kwestii pojęcia prawdy (por. np. M. Dummett, *Is the Concept of Truth Needed for Semantics?*, w: *Truth in Perspective*, dz. cyt., s. 3-22, gdzie pojęcie zostało w pewnym sensie zrehabilitowane w porównaniu z wcześniejszymi pracami Dummetta).

² Por. J. Woleński, *Metamatematyka i epistemologia*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1993, s. 285-289 i W. Krysztofiak, *Problem opozycji realizmu i idealizmu epistemologicznego*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 79-85.

³ Opieram się tutaj na ustaleniach z mojej książki wymienionej w przypisie 2 (s. 286-289). Tam też jest cytowana dalsza literatura.

transcendentny wobec poznania. Tedy „istnieć realnie” znaczy tyle, co „istnieć niezależnie wobec aktu poznawczego”. Realizm może być globalny albo lokalny. Pierwszy głosi coś w sprawie wszelkich przedmiotów poznania, natomiast drugi jest skromniejszy i ogranicza się do pewnych tylko obiektów. Przyjmijmy, że realizm lokalny wobec przedmiotów typu *P* polega na uznaniu, że owe przedmioty jako przedmioty poznania istnieją realnie. Przy tym określeniu, realizm globalny staje się szczególnym przypadkiem lokalnego. Odpowiednio: idealizm (epistemologiczny) lokalny wobec przedmiotów poznania typu *P* powiada, że nie istnieją one realnie, natomiast idealizm o charakterze globalnym zaprzecza jakoby jakiekolwiek przedmioty poznania istniały realnie.

Jaki jest związek, o ile jakkolwiek, pomiędzy realizmem epistemologicznym i idealizmem (antyrealizmem) epistemologicznym a realizmem i antyrealizmem w ich wersjach semantycznych? Teksty antyrealistów nie są w tej materii zgodne. Dummett, zaznaczając niejasność kwestii, zdaje się jednak sugerować, że zachodzi jakiś związek pomiędzy metafizyką (nic się nie zmienia, gdy metafizykę zastąpimy epistemologią) a logiką w tym sensie, że doktryna metafizyczna (czy epistemologiczna) ma skutki w logice. Powiada bowiem tak: „[...] niemal wszystkie odmiany antyrealizmu [nie tylko semantycznego — J.W.], o ile się je dokładnie prze-myśli, zdają się pociągać za sobą odrzucenie zasady dwuwartościowości”⁴. Z kolei, Tennant pisze: „Musimy odróżnić realizm naukowy [„naukowy” można zastąpić przez „epistemologiczny” — J.W.] od realizmu semantycznego. Realizm naukowy i *anty*-realizm semantyczny są nie tylko wzajemnie zgodne, ale, jak będę argumentował, każdy realista naukowy, który bada semantykę jako gałąź nauk przyrodniczych, musi dojść do pozycji antyrealizmu semantycznego [...] Realizm naukowy jest doktryną ontologiczną, wedle której istnienie jest jednoznaczne. Przedmioty, o których wypowiadają się teorie naukowe, są, wedle realisty naukowego, równie realne jak przedmioty codzienne [...]. Antyrealista semantyczny w duchu naturalizmu naukowego uznaje istnienie przedmiotów zewnętrznych wobec ludzkich obserwatorów”⁵. Pierwszy cytat sugeruje, że odrzucenie realizmu epistemologicznego prowadzi do antyrealizmu semantycznego, natomiast drugi, że uznanie realizmu epistemologicznego pociąga antyrealizm semantyczny. Symbolicznie: $\neg RE \Rightarrow AS$ (Dummett) i $RE \Rightarrow AS$ (Tennant)⁶. Nie są to oczywiście poglądy sprzeczne czy nawet przeciwne, ale na pewno różne. Gdy je połączymy, to otrzymamy tyle tylko, że antyrealizm semantyczny jest trafny, bo wynika zarówno z uznania realizmu epistemologicznego, jak i jego odrzucenia. Antyrealizm semantyczny jest w tym przypadku nie tylko trafny, ale i tautologiczny, bo jeśli jakaś teza wynika zarówno z danego zdania (w tym przypadku *RE*), jak i jego negacji (w tym przypadku $\neg RE$), to jest tautologiczna, także w logice kon-

⁴ M. Dummett, *Is the Concept...*, dz. cyt., s. 21.

⁵ N. Tennant, *Anti-Realism and Logic*, dz. cyt., s. 7.

⁶ Znak „ $\neg$ ” oznacza negację intuicjonistyczną.

struktywnej. Jednakże wolno sądzić, że ani Dummett, ani Tennant nie zechcą uznać antyrealizmu semantycznego za pustą tautologię. Skoro nie można ich tez kombinować, to trzeba je uznać za istotnie różne.

A jak ma się sprawa ze strony realistów?⁷ K. Ajdukiewicz był bodaj pierwszym, kto wiązał, ze stanowiska realistycznego, idealizm i metalogikę, a w szczególności metalogiczne prawo wyłączonego środka⁸. Było ono dla Ajdukiewicza istotnym elementem w argumentacji, która, jego zdaniem, obalała idealizm transcendentálny, a więc pewien typ antyrealizmu epistemologicznego (rzeczywistość jest konstruktem podmiotu). Ajdukiewicz podnosił (trzeba dodać, bardzo ostrożnie), że można mieć wątpliwości wobec stosowalności prawa wyłączonego środka wobec zdań bezsensownych oraz zawierających terminy nieostre: „[...] wątpliwości skierowane przeciw metalogicznej zasadzie wyłączonego środka [każde zdanie jest prawdziwe lub fałszywe — J.W.] zwracają się pośrednio również przeciwko zasadzie logicznej, o ile stoi się na gruncie klasycznego pojęcia prawdy. Kto by pod wpływem wyłożonych wątpliwości zdecydował się odrzucić metalogiczną zasadę wyłączonego środka, musiałby albo odrzucić zasadę logiczną [$A \vee \sim A$, gdzie znak „ $\sim$ ” symbolizuje negację klasyczną — J.W.], albo też zrezygnować z klasycznego pojęcia prawdy, zastępując je pojęciem tezy języka. Obranie drugiej z tych dróg byłoby równoważne z zajęciem stanowiska idealistycznego”⁹. Stanowisko Ajdukiewicza nie jest jasne do końca, gdyż nie bardzo wiadomo, co ma wynikać dla sporu idealizmu z realizmem z odrzucenia metalogicznej zasady wyłączonego środka¹⁰. Sytuacja jest taka: jeśli odrzucamy metalogiczne prawo wyłączonego środka, to albo (a) odrzucamy logiczne prawo wyłączonego środka (i modyfikujemy logikę w kierunku intuicjonizmu), albo (b) rezygnujemy z klasycznego pojęcia prawdy i wchodzimy na drogę idealizmu (antyrealizmu). Ruch w myśl (a) sugeruje, że można odrzucić metalogiczne prawo wyłączonego środka, zachować klasyczne pojęcie prawdy i tym samym uratować logiczne prawo wyłączonego środka. To jednak jest niezgodne z wcześniejszą

⁷ Nie rozważam tutaj realizmu semantycznego, lecz jedynie epistemologiczny.

⁸ K. Ajdukiewicz, *Problemat transcendentálnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym*, „Przegląd Filozoficzny” R.40: 1937, s. 271-287; przedruk w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. I, PWN, Warszawa 1960, s. 264-276.

⁹ K. Ajdukiewicz, *Problemat...*, dz cyt., s. 275-276 (paginacja wedle przedruku). Ponieważ zasada biwalencji (każde zdanie jest albo prawdziwe, albo fałszywe) jest koniunkcją metalogicznego prawa wyłączonego środka i metalogicznego prawa sprzeczności (żadne zdanie nie jest zarazem prawdziwe i fałszywe), odrzucenie metalogicznej zasady wyłączonego środka skutkuje odrzuceniem biwalencji).

¹⁰ Por. M. Przełęcki, *Prawo wyłączonego środka a zagadnienie idealizmu*, „Studia Filozoficzne” 1982 nr 7/8, s. 89-99, przedruk w „Filozofia Nauki” R.1: 1993, nr 2/3 (numer specjalny: M. Przełęcki, *Studia z metodologii formalnej*), s. 335-346; G. Ktting, *Ajdukiewicz's Contribution to the Realism/Idealism Dispute*, w: *The Ajdukiewicz Heritage*, ed. by V. Sinisi and J. Woleński, Rodopi, Amsterdam 1994, s. 153-169.

uwagą Ajdukiewicza, że metalogiczna i logiczna wersja prawa wyłączonego środka są sobie równoważne na gruncie klasycznego pojęcia prawdy. Trzeba więc chyba pozostać przy (b), tj. przyjąć, że, o ile Ajdukiewicz ma rację, odrzucenie metalogicznej zasady wyłączonego środka prowadzi do odrzucenia klasycznego pojęcia prawdy, identyfikacji pojęcia zdania prawdziwego i tezy, tj. zdania dowodliwego na gruncie przyjętych reguł, a w konsekwencji do idealizmu¹¹. Jeszcze inna interpretacja poglądów Ajdukiewicza mogłaby polegać na uznaniu, że realista, odrzucając prawo wyłączonego środka, odcina sobie drogę do skutecznej krytyki idealizmu.

Inny i szczególnie mocny pogląd w sprawie koneksji realizmu i logiki reprezentuje Sergio Galvan¹². Utrzymuje on, że fundamentalna teza realizmu (myślenie dotyczy rzeczywistości *per se*, tj. niezależnej od myślenia) jest koniecznym i wystarczającym warunkiem uzasadnienia semantyki dla logiki intuicjonistycznej w wersji Kripkego¹³. Znaczy to, że realistyczna teza fundamentalna jest równoważna stwierdzeniu „semantyka Kripkego dla logiki intuicjonistycznej jest uzasadniona”. Nie sądzę, by jakikolwiek antyrealista solidaryzował się z tym poglądem, zresztą niezbyt wyraźnie uzasadnionym od strony logicznej, a motywowanym raczej filozoficznie. To, że w ogóle się pojawił, stanowi interesującą oznakę sporej palety przeświadczeń w sprawie związku logiki z realizmem i antyrealizmem. Podobnie ma się sprawa z niespodziewaną zgodnością szczególnie radykalnego antyrealisty, Pera Martina-Löfa, z równie radykalnym realistą, mianowicie Kazimierzem Ajdukiewiczem. Otóż, Martin-Löf stwierdza właściwie to samo, co głosi (b)¹⁴. Stawia on pytanie: Czy istnieją zdania, które są prawdziwe, ale nie można udowodnić, że są takie? Można odpowiedzieć albo „Nie”, albo „Być może”. I dalej czytamy: „Jeśli jesteście w ogóle zakłopotani samym tym pytaniem, to jest to znakomity przedmiot dla namysłu, gdyż dotyka się tutaj samego środka konfliktu pomiędzy idealizmem i realizmem w teorii poznania: pierwsza odpowiedź, mianowicie «Nie», wskazuje na idealizm, natomiast druga, tj. «Być może», wskazuje na realizm”¹⁵. Sam Martin-Löf opowiada się za idealizmem, a motywuje to intuicjonistyczną prawomocnością dwóch reguł:

¹¹ Wiadomo, że semantyczna definicja prawdy implikuje metalogiczne prawo wyłączonego środka, a więc, o ile tylko uznamy tę teorię, a Ajdukiewicz tak właśnie mniemał, za współczesną wersję klasycznego pojęcia prawdy, to istotnie jest tak, że odrzucenie zasady „każde zdanie jest prawdziwe lub fałszywe” prowadzi do odrzucenia klasycznej definicji prawdy.

¹² S. Galvan, *Non contradictione e tertio escluso. Le regole della negazione nella logica classica intuizionistica e minimale*, Franco Angeli, Milano 1997, s. 152-153.

¹³ Semantyka ta (dokładniej: pewien jej wariant) będzie omówiona później.

¹⁴ P. Martin-Löf, *On the Meaning...*, dz. cyt., s. 245-246.

¹⁵ Tamże, s. 246.

(R1) A jest intuicjonistycznie prawdziwe

(A jest intuicjonistycznie prawdziwe) jest dowodliwe

(R2) (A jest intuicjonistycznie prawdziwe) jest dowodliwe

A jest intuicjonistycznie prawdziwe

Ponieważ (R1) i (R2) są wzajemnie inwersyjne, otrzymujemy w rezultacie równoważność stwierdzeń „ A jest intuicjonistycznie prawdziwe” oraz „(A jest intuicjonistycznie prawdziwe) jest dowodliwe”. Znaczy to, że mamy do czynienia z identyfikacją intuicjonistycznej prawdziwości i (intuicjonistycznej) dowodliwości, a więc prawdy i tezy. Stanowisko Martina-Löfa pozwala na pewną korektę dysjunkcji zarejestrowanej przez Ajdukiewicza: utożsamienie prawdy i tezy jest możliwe za cenę modyfikacji logiki przez odrzucenie prawa wyłączonego środka. Mimo to jednak, idealizm, przynajmniej od strony logicznej czy semantycznej, wygląda tak samo i z perspektywy realistycznej, i z perspektywy antyrealistycznej. Jest to dość zaskakujące.

Wszelako jeszcze bardziej zadziwiające jest to, że stanowiska Tennanta i Martin-Löfa są wzajemnie niezgodne. Obaj zakładają antyrealizm semantyczny (AS). Pierwszy wyprowadza stąd realizm epistemologiczny (RE), a drugi dochodzi do antyrealizmu epistemologicznego (AE). Możemy uznać, że $AE \Leftrightarrow \neg RE$. Jeśli połączymy wywody obu rzeczonych antyrealistów, to otrzymamy: $AS \Rightarrow AE \wedge \neg AE$. Ponieważ następnik tej implikacji jest intuicjonistyczną sprzecznością, możemy go zastąpić przez $\perp$ (absurd). W konsekwencji, mamy $AS \Rightarrow \perp$, co, zgodnie z logiką intuicjonistyczną, daje $\neg AS$. Wprawdzie niezgodności pomiędzy filozofami należącymi do tych samych orientacji są czymś notorycznym, to nie powinny zdarzać się, gdy rzecz dotyczy logiki.

Zagorzały realista mógłby teraz powiedzieć, że antyrealizm sam sprowadził się do niedorzeczności. Wszelako antyrealista ma do zauważenia to samo. Ajdukiewicz używał logiki klasycznej (realizmu semantycznego) i doszedł do realizmu epistemologicznego, ale np. Heinrich Rickert (krytykowany przez Ajdukiewicza) także zakładał logikę klasyczną i otrzymał idealizm transcendentálny, tj. pewną postać antyrealizmu epistemologicznego¹⁶. Jak wyrwać się z tego zakłętą kręgu niezgodności? Moim zdaniem, jedyna droga prowadzi przez zakwestionowanie prostych implikacji od antyrealizmu (realizmu) semantycznego do antyrealizmu (realizmu) epistemologicznego. Trzeba zgodzić się z Tennantem, że antyrealizm (semantyczny) jest przede wszystkim „doktryną na temat języka, znaczenia i lo-

¹⁶ Zdaje sobie w pełni sprawę, że Rickert niezbyt przejmował się logicznym aspektem swej konstrukcji. Można jednak przypuszczać, że gdyby został zapytany o logikę zakładaną przez idealizm transcendentálny, to odpowiedziałby bez wahania, że była to logika klasyczna.

giki”¹⁷. Pojawia się wtedy pytanie, jak od teraz na temat języka, znaczenia i logiki, przejść do twierdzeń epistemologicznych. Droga to bynajmniej nie prosta. W szczególności, nie wystarczy się odwołać do takiej czy innej logiki. Logika jako taka jest zbiorem twierdzeń prawomocnych w każdej dziedzinie przedmiotowej. Konstatacja ta dotyczy zarówno logiki klasycznej, jak i intuicjonistycznej (konstrukttywistycznej). Poważne potraktowanie tego faktu od razu przesądza, że logika sama przez się nie może implikować żadnej konkretnej doktryny epistemologicznej. Zachodzi też i zależność odwrotna: przeświadczenia epistemologiczne nie pociągają logicznie za sobą żadnych rozstrzygnięć czysto logicznych. Zwroty „implikować” i „pociągać logicznie” trzeba tutaj traktować na serio, tj. w ich technicznym znaczeniu¹⁸.

Z drugiej jednak strony, taka czy inna logika może motywować określoną epistemologię i na odwrót. Związek motywacyjny nie jest jednak więzią logiczną, ma charakter luźniejszy, a przeto nic dziwnego, że różni filozofowie (*vide* Tennant i Martin-Löf czy Rickert i Ajdukiewicz) mają odmienne motywacje i dochodzą do odmiennych rezultatów. Mimo to jednak, rzecz nie sprowadza się wyłącznie do czystej więzi logicznej lub związku motywacyjnego, bo istnieje pewna droga argumentacji filozoficznej odwołująca się do logiki. Dummett, by skorzystać z sugestii antyrealisty, powiada tak: „Co jest pomostem pomiędzy teorią semantyczną a poglądem metafizycznym? Metafizyka zajmuje się ogólną naturą rzeczywistości, a rzeczywistość jest określona przez istniejące fakty. Pytanie, jakie fakty istnieją jest tym samym, co pytanie o prawdziwe sądy w sensie logicznym”¹⁹. Tak więc, pojęcie prawdy jest kluczem dla argumentacji rozpoczynającej się od semantyki, a kończącej się wnioskami epistemologicznymi czy ontologicznymi. Teoria prawdy rozważana w kontekście określonej logiki, należy do jej meta-teorii. Wynika z tego, że filozof prowadzący argumentację za realizmem (anty-realizmem) w oparciu o ustalenia teorii prawdy, użytkuje nie logikę, ale metalogikę, a w szczególności jej podstawowe zasady semantyczne, np. biwalencję. Dummett nie powiedział przy tym nic specjalnie nowego, ponieważ taki sposób argumentacji był stosowany przez Ajdukiewicza w ramach jego programu epistemologii semantycznej²⁰.

¹⁷ N. Tennant, *Anti-Realism and Logic*, dz. cyt., s. 3.

¹⁸ Chciałbym tutaj dodać, że interpretacja wypowiedzi Dummeta, Tennanta czy Martina-Löfa za pomocą spójników logicznych, zwłaszcza implikacji, jest pewnym zabiegiem hermeneutycznym. W istocie rzeczy, język stosowany przez nich, aczkolwiek dopuszcza formalizację, to wcale jej nie wymusza.

¹⁹ M. Dummett, *Is the Concept...*, dz. cyt., s. 13.

²⁰ K. Ajdukiewicz, *Problem...*, dz. cyt.; K. Ajdukiewicz, *Epistemologia i semiotyka*, „Przegląd Filozoficzny” R.44: 1948, s. 336-347, przedruk w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. II, PWN, Warszawa 1965, s. 107-116. Idee Ajdukiewicza starałem się uogólnić w książce *Metamatematyka i epistemologia*, dz. cyt., s. 7-19 w postaci metody konsekwencji interpretacyjnej.

Realista może bronić swego poglądu tak²¹: najpierw musi przedstawić swój problem w postaci formalnej, tj. odpowiednio sformalizować pojęcie podmiotu i przedmiotu poznania. Podmiot może być przedstawiony jako konstrukt wyposażony w język, reguły uznawania zdań (przede wszystkim w operację konsekwencji logicznej) oraz zbiór uznanych zdań. Natomiast przedmiot poznania zostaje utożsamiony z modelem zamierzonym owego uznanego zbioru zdań. Jeśli podmiot posiada wystarczająco bogatą teorię (arytmetykę liczb naturalnych), to można wykazać, że istnieją zdania prawdziwe, ale niedowodliwe. Dalej, można okazać, że zbiór zdań prawdziwych teorii, którą podmiot dysponuje, nie jest przezeń definiowalny. To samo dotyczy, oczywiście, modelu owej teorii, a więc przedmiotu poznania. Można ten fakt traktować jako wyraz tradycyjnego poglądu realistycznego, że przedmiot poznania jest transcendentny wobec podmiotu. Nie jest to żadna prosta konsekwencja metalogiki czy metamatematyki, ale rezultat bardzo złożonej procedury interpretacyjnej. Mimo to jednak, rola klasycznych środków dowodowych jest tutaj istotna. Cały wywód realistyczny jest oparty na twierdzeniu Tarskiego o niedefiniowalności prawdy w bogatych systemach dedukcyjnych, którego dowód nie ma charakteru konstruktywnego i nie jest akceptowalny intuicjonistycznie.

Dla oceny stanowiska antyrealistycznego trzeba zarysować semantykę dla intuicjonistycznej logiki zdań²². Przyjmujemy, że stan informacji i zmusza do uznania zdania atomicznego A wtedy i tylko wtedy, gdy $A \in i$, a stan informacji i zmusza do uznania zdania $\neg A$, wtedy i tylko wtedy, gdy żaden przyszły stan informacji następujący po i nie zmusza do uznania zdania A (można też powiedzieć: stan informacji i zmusza do uznania zdania $\neg A$ wtedy i tylko wtedy, gdy żaden przyszły stan informacji następujący po i nie zmusza do uznania zdania $A \Rightarrow \perp$). Dalej definiujemy: stan informacji i zmusza do uznania zdania o postaci $A \wedge B$ wtedy i tylko wtedy, gdy i zmusza do uznania zdania A oraz i zmusza do uznania zdania B ; stan informacji i zmusza do uznania zdania o postaci $A \vee B$ wtedy i tylko wtedy, gdy i zmusza do uznania zdania A lub i zmusza do uznania zdania B ; stan informacji i zmusza do uznania zdania o postaci $A \Rightarrow B$ wtedy i tylko wtedy, gdy jeśli i zmusza do uznania zdania A , to i zmusza do uznania zdania B . Warunek dla alternatywy ustala, że uznanie zdania $A \vee B$ zależy nie tylko od wiedzy, że jeden z członów alternatywy jest prawomocny, ale dodatkowo od możliwości wskazania tego, który jest prawomocny („intuicjonistycznie

²¹ Por. J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, dz. cyt., s. 104-108, 285-302. Podaję tutaj tylko bardzo gruby zarys argumentacji.

²² Wykorzystuję ujęcie podane przez Andrzeja Grzegorzczaka w artykule *Nieklasyczne rachunki zdań a metodologiczne schematy badania naukowego i definicje pojęć asertywnych*, „Studia Logica” T.20: 1967, s. 117-130. Dokładniej mówiąc, jest to semantyka dla logiki intuicjonistycznej przy założeniu indukcyjnistycznej metodologii badania naukowego, ale okoliczność ta nie ma tutaj specjalnego znaczenia.

prawdziwy"). To przesądza o konstruktywnym rozumieniu spójnika alternatywy i ograniczeniu ważności prawa wyłączonego środka tylko do tych sytuacji, w których można podać konstruktywne uzasadnienie przynajmniej dla jednego ze zdań A i $\neg A$.

Powyższa semantyka (podobnie jak inne konstrukcje stosowane w semantycznej eksplikacji intuicjonizmu, np. w kategoriach dowodu) ma charakter zdecydowanie epistemiczny, bo uzależnia uznawanie zdań od posiadanych informacji. Jeśli teraz dodamy (R1) i (R2) do teorii semantycznej intuicjonizmu, to otrzymujemy identyfikację zdań prawdziwych w sensie epistemicznym oraz dowodliwych (czy uznawalnych). W ten sposób, antyrealista semantyczny nie może skorzystać z argumentu na rzecz realizmu odwołującego się do twierdzenia o niedefiniowalności prawdy. Wcale to jednak nie znaczy, że antyrealizm semantyczny prowadzi z konieczności do antyrealizmu epistemologicznego. I tak powinno być, gdyż sam wybór semantyki nie powinien przesądzać o naturze przedmiotu poznania. Trudno sobie przy tym wyobrazić semantyczny argument na rzecz realizmu epistemologicznego stowarzyszonego z antyrealizmem semantycznym. Oczywiście, można powiedzieć, że to po prostu świat, a nie stany informacji zmuszają do uznawania zdań, ale jest to jedynie zmiana werbalna. Dopóki antyrealista semantyczny upiera się przy (R1) i (R2) musi identyfikować prawdy i tezy, co sprawia, że jego modele są po prostu niczym innym jak tylko intencjonalnymi odpowiednikami uznanych zdań. Tak jest jednak tylko z semantycznego punktu widzenia. Antyrealista semantyczny może bez przeszkód wierzyć w istnienie świata realnego, ale jest to bez związku z jego doktryną semantyczną. Nieoczekiwanym rezultatem tej analizy jest może to, że realistyczna wiara antyrealisty semantycznego jest bardziej metafizyczna niż realisty, aczkolwiek miało być akurat odwrotnie.

Można oba stanowiska przy tym pogodzić traktując antyrealizm semantyczny jako koncepcję nie prawdy, ale jej kryteriów. Realista semantyczny nie ma żadnych powodów dla utrzymywania, że logika kryteriów prawdy jest taka sama jak logika pojęcia prawdy. Jest rzeczą rozsądną, by kryteria prawdy były konstruktywne. Adaptacja semantyki intuicjonistycznej w tym kierunku jest natychmiastowa: wystarczy powiedzieć, że stan informacji i jest kryterium prawdy dla zdania A itd. Zaleta takiego rozwiązania polega m.in. na tym, że usuwa kilka kłopotów antyrealizmu, m.in. ze zdaniami nierozstrzygalnymi czy relatywizmem w teorii prawdy²³. Jak by nie było, powyższa analiza przekonuje, że związki realizmu, antyrealizmu i logiki są znacznie bardziej skomplikowane niż może to wyglądać na pierwszy rzut oka.

²³ Ostatnio antyrealiści (por. prace Dummetta i Prawitza powołane w przypisie 1) składają się do odstąpienia od relatywistycznego traktowania pojęcia prawdy.

Realism, anti-realism and logic

This paper investigates connections between realism, anti-realism and logic, and in particular, at focuses on epistemological consequences of semantic anti-realism. At first, several differences between various anti-realists are noted. Some of them maintain that semantic anti-realism leads to epistemological realism, although other argue that semantic realism is perfectly consistent with epistemological realism. There are also similar differences between semantic realists, although perhaps not so explicit. The main thesis of the paper is that relations between logic and epistemological standpoints are much more complex than it is often suggested. Deriving epistemological consequence from logic (or rather, metalogic) requires several preparatory steps. In particular, crucial epistemological notions (the knowing subject, the object of knowledge) have to be suitably formalized. Then, we can apply some metalogical results. The realist can use Tarski's theorem on the undefinability of truth in order to argue for realism. This way is not open to anti-realism, since Tarski's theorem is based on non-constructive metamathematics. On the other hand, this situation does not force anti-realism to become idealism (epistemological anti-realism). In general, any semantic for intuitionistic logic has an epistemic character. In the end, the author suggests that semantic anti-realism provides a logic of truth-criteria, although semantic realism is a general framework for the logic of the concept of truth.